

## REPARACJE WOJENNE

# Grabież na szeroką skalę

**Po oszacowaniu strat poniesionych przez Polskę i polskich obywateli wskutek agresji Niemiec, przyszedł czas na oszacowanie strat, jakie wyrządził nam Związek Sowiecki.**

To pierwsza taka inicjatywa od zakończenia wojny. – Rozpoczynamy intensywne prace nad szacowaniem i opisywaniem strat wojennych poniesionych na ziemiach wschodnich, które zostały odłączone od państwa polskiego i przyłączone do Związku Sowieckiego – mówi „Naszemu Dziennikowi” prof. Mirosław Klusek, dyrektor Instytutu Strat Wojennych im. Jana Karłowicza. To ta instytucja – powołana do życia w grudniu ubiegłego roku przez premiera Mateusza Morawieckiego – zmierzy się z tym wyzwaniem.

Jednym z zadań Instytutu Strat Wojennych jest właśnie „inicjowanie oraz prowadzenie badań naukowych zmierzających do kompleksowego ustalenia i opisanie skutków II wojny światowej dla Rzeczypospolitej Polskiej”. – Najwyższa pora, aby oszacować straty wojenne, jakie ponieśliśmy wskutek działalności Związku Sowieckiego. To był nasz drugi okupant. Skoro policzyliśmy straty wyrządzone nam przez Niemców, to dlaczego nie zrobić tego z Sowietami, których następcą prawnym jest Rosja – podkreśla mec. Lech Obara, prezes Stowarzyszenia Patria Nostra. Mecenas zastanawia się nad tym, dlaczego po 1989 roku nikt się tą sprawą nie zajął. – Czy to strach, czy poprawność polityczna, czy może kompleksy wielu polityków sprawiły, że nie podejmowaliśmy tego tematu? – pyta Lech Obara.

A wartość zniszczeń, utraconego majątku, a przede wszystkim wielkość strat w ludności są kolosalne.

Polska w wyniku II wojny światowej straciła na rzecz ZSRS 180 tys. km<sup>2</sup>, czyli 48 proc. terytorium sprzed września 1939 r. Na zajętych terenach II Rzeczypospolitej państwo sowieckie wskutek kolektywizacji i nacjonalizacji przejęło infrastrukturę, fabryki, majątki ziemskie. Wiosną 1940 r.

90 proc. przedsiębiorstw, zakładów produkcyjnych, zakładów rzemieślniczych i gospodarstw upaństwowiono. ZSRS prowadził systemową eksterminację i prześladowania obywateli II Rzeczypospolitej.

NKWD w ramach zbrodni katyńskiej wymordowało 21 tys. 857 polskich jeńców wojennych. W latach 1939-1941 Sowieci aresztowali co najmniej 110 tys. obywateli II RP, z czego 60 proc. stanowili Polacy. W czterech akcjach deportacyjnych wywieziono w głąb Związku Sowieckiego 325 tys. polskich obywateli. Wiele osób nie wróciło ani z aresztów, ani z łagrów. Państwo polskie – wskutek agresji sowieckich – poniosło poważne straty w obszarze kultury i sztuki. W dworach niszczone księgozbiory, archiwa, kolekcje obrazów, za-



**Najwyższa pora, aby oszacować straty wojenne, jakie ponieśliśmy wskutek działalności Związku Sowieckiego. To był nasz drugi okupant. Skoro policzyliśmy straty wyrządzone nam przez Niemców, to dlaczego nie zrobić tego z Sowietami, których następcą prawnym jest Rosja.**



Mecenas  
Lech  
Obara



Ruiny hali fabrycznej zniszczonej przez Sowietów

bytkowe meble. Rabowano i palono kościoły oraz klasztory. Oszacowanie wszystkich tych strat będzie dużym wyzwaniem.

– Ten obszar został mocno zaniedbany. Władze komunistyczne nie pozwoliły rejestrować danych o stratach na ziemiach wschodnich, gdyż uznano, że to nie są już ziemie należące do państwa polskiego. Mimo to urzędnicy Biura Odszkodowań Wojennych starali się gromadzić informacje dotyczące zniszczeń na tamtych terenach – podkreśla prof. Mirosław Klusek.

Dużo w ten sposób pozyskanych informacji jest w archiwach państwowych w terenie. Problemem są archiwalia z okresu II Rzeczypospolitej, które dałyby nam bardziej precyzyjny obraz przedwojennego stanu majątkowego w województwach wschodnich. W Archiwum Akt Nowych są akta niektórych urzędów wojewódzkich z Kresów, ale nie jest tego za dużo. Zachowały się akta Urzędu Wojewódzkiego w Łucku, Nowogródku, Stanisławowie, Tarnopolu, Wilnie i we Lwowie. Jest to główny zrąb akt pomocnych w ustalaniu polskiego majątku na Kresach. Nie są to jednak zbiory kompletne, to jedynie niewielkie fragmenty oryginalnych zespołów. Również brakuje nam, niestety, dokumentacji urzędów miejskich czy gminnych i wielu, wielu innych instytucji, stowarzyszeń etc., działających na Kresach. – W szacowaniu strat mogą być w mniejszym stopniu

pomocne akta komend wojewódzkich i powiatowych. Mamy np. akta Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej w Tarnopolu czy Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Łucku – mówi Mariusz Olczak, dyrektor AAN. Wiele materiałów uległo zniszczeniu w wojennej pożodze. Część uratowanych akt jest w archiwach rosyjskich, białoruskich, ukraińskich czy litewskich. – O ile dostęp do archiwów litewskich nie powinien być problemem, to już korzystanie z zasobów znajdujących się w Rosji czy na Białorusi w tej chwili jest niemożliwe – dodaje dyrektor Mariusz Olczak.

Instytut Strat Wojennych zajmie się nie tylko szkodami, jakie wyrządził nam Związek Sowiecki w czasie II wojny światowej. Będą też szacowane straty poniesione po 1945 r. m.in. na tzw. Ziemiach Odzyskanych, gdzie Armia Czerwona prowadziła grabież na szeroką skalę.

Do września 1945 r. Sowieci – jak podaje prof. Mirosław Klusek w Aneksie do „Raportu o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939-1945” – skonfiskowali 506 tys. sztuk bydła, 206 tys. koni. Komanda „trofejne” tylko do 2 sierpnia 1945 r. wywoziły do Związku Sowieckiego 140 tys. wagonów ze sprzętem, gotowymi produktami i materiałami.

Według wyliczeń prof. Mirosława Kluska „w wyniku demontażu i rabunku przez So-

wietów szkody poniesione w przemyśle na tzw. Ziemiach Odzyskanych stanowiły [...] 82,1 proc wartości z 1939 r.”. Szacowanie strat, jakie państwo polskie poniosło wskutek działalności Związku Sowieckiego, potrwa kilka lat, a raport, który zwieńczy te prace, może stać się podstawą do ewentualnego dochodzenia roszczeń od Rosji.

– Będzie to zadanie bardzo trudne, wręcz niemożliwe do realizacji, łatwiej będzie dochodzić od Rosji odszkodowań indywidualnych – ocenia Lech Obara. Zdaniem mecenasa można będzie skorzystać z procedury, jaką stosują np. Włosi, którzy przed swoimi sądami pozywają Niemcy w sprawie odszkodowań za poniesione szkody w czasie II wojny światowej, łamiąc immunitet jurysdykcyjny państwa niemieckiego, który ma charakter tylko zwyczajowy. Na oszacowanie strat czekają środowiska kresowe.

– Częściowo utracone na Wschodzie mienie zostało oszacowane przy wypłacie niewielkich (ok. 20 proc. wartości) odszkodowań za tzw. mienie zaubańskie, które otrzymali tzw. repatrianci – zwraca uwagę Aleksandra Biniszewska, dyrektor Muzeum Lwowa i Kresów. Odszkodowania za mienie zaubańskie wypłacało państwo polskie za pozostawione nieruchomości. – A co z majątkiem ruchomym, jak np. wyposażenia fabryk? – pyta Aleksandra Biniszewska. – Co np. z majątkiem Towarzystwa Radiotechnicznego „Elektrit”, jednej z najnowocześniejszych – na tamte czasy – fabryk radioodbiorników w Europie? Całe wyposażenie Sowieci wywieźli do Mińska. To był polski majątek, i wszystkie te straty należy policzyć. Raport o stratach przyczyni się do upowszechnienia w świecie wiedzy o ogromie cierpienia, jakich Polska doznała od Związku Sowieckiego – ma nadzieję Aleksandra Biniszewska.

Nad szacowaniem strat, jakie ponieśliśmy wskutek agresji i okupacji sowieckiej, pracuje już grupa historyków specjalizujących się w Kresach Wschodnich i historii najnowszej. ■

Dariusz Pogorzelski

Sobotnio-niedzielne wydanie „Naszego Dziennika”.  
Nie było go do tej pory w Twoim kiosku?  
Sprawdź w najbliższą sobotę.